

Marlena Ptak
Os. Kościuszkowskie 1/7
31-858 Kraków

Fundacja Elektrociepłowni Kraków
„Gorące Serce”

Mam na imię Marlena, mam 29 lat w 2002r. rozpoznano u mnie stwardnienie rozsiane. Jestem osobą niepełnosprawną na wózku.

Cztery lata temu przeprowadziliśmy się do nowego mieszkania, gdyż wcześniej mieszkaliśmy na 10 piętrze z wysokim parterem i nie mogłam wychodzić na pole, bardzo cieszyłam się nowym mieszkaniem. Tu mieszkamy cztery lata, myślałam że ze względu na moją niepełnosprawność dostaniemy dwa pokoje [mama często mnie przebiera, wtedy chłopcy muszą wyjść do kuchni, mieszkamy: ja, mama, brat(19lat), oraz mój synek(6lat)], Mieszkamy na parterze, ale dalej nie mogę wychodzić na pole gdyż ludzie którzy mieszkają w tym budynku nie pozwalają mi stać wózkiem przed budynkiem.

Przez cztery lata mama chodziła i prosiła o naprawienie drogi, ponieważ droga była tak dziurawa że nie można było wyjechać spod budynku zwykłym wózkiem a tym bardziej elektrycznym. Niedawno zdałam sobie sprawę że w sumie nie byłam na normalnym spacerze już sześć lat. Dopiero w lipcu b.r. droga została naprawiona, ale Ja już samodzielnie nie mogę wózkiem elektrycznym się poruszać gdyż mój stan zdrowia się bardzo pogorszył.

To nie jedyny problem, łazienka też nie jest przystosowana dla osoby niepełnosprawnej (zamiast natrysku jest wanna, mama z opiekunką wkładają mnie do wanny).

Mama zrezygnowała z pracy gdyż ja przestawałam chodzić a synek zaczął. Ja potrzebuje całodobowej opieki, ponieważ już nawet ręce odmówiły mi posłuszeństwa.

W marcu b.r. okazało się, że oprócz stwardnienia rozsianego mam jeszcze bolerioze. Leczenie miesięczne dwukrotnie przekracza moją rentę.

Na początek leczenia wzięliśmy pożyczkę z nadzieją, że ktoś nam pomoże, jak dotąd nie mamy z nikąd pomocy. Boję się że w następnym miesiącu nie będę miała na lekarstwa.

Mam nadzieję, że ktoś mi pomoże i nie przerwie leczenia, przecież mam dla kogo żyć, mam dziecko które bardzo kocham, dlatego bardzo proszę o pomoc.

Z poważaniem
Marlena Ptak

